

Szymon Wydra & Carpe Diem,

Tego czego nie powiem nikt nie będzie mieć
Może zostawię w głowie jeśli będę chcieć
A tego czego nie będzie
Będzie miał tylko Bóg
Mówią że jest wszędzie
Mówią że jest tu
Z wolna zbliża się zima
Jakiś dziwny lęk
Dzień się później zaczyna
Słońce gubi się
Czas o którym nic nie wiem
Puka do mych drzwi
Kusi innym spojrzeniem
na te same dni
wrzesień tego roku
jakiś dziwny był
w wielu sercach był spokój
by zaraz zmienić się w pył
już prawie nie mam złudzeń
że coś zmieni się
że kiedyś się obudzę
w całkiem innym śnie
To jest koniec pustych słów
Gdy czeka już na mnie świat
To jest koniec, czapki z głów
By nie czuć ciężaru lat
Już czas zamknąć drzwi i z domem pożegnać się
Już czas iść się bić za waszą i naszą krew
Tego czego nie powiem nikt nie będzie mieć
Może zostawię w głowie jeśli będę chcieć
A tego czego nie będzie
Będzie miał tylko Bóg
Mówią że jest wszędzie
Wątpię czy jest tu
Jeśli mam mówić szczerze
Nie starcza mi już sił
By dalej zostać w swej wierze
By dalej normalnie żyć
Świat którego nie znałem
Znikąd zjawił się
Wiem że bardzo się bałem
I ciągle to we mnie jest
To jest koniec pustych słów
Gdy trzeba wyruszyć w świat
To jest koniec, czapki z głów
By nie czuć ciężaru lat
Już czas zamknąć drzwi i z domem pożegnać się
Już czas iść się bić za waszą i naszą krew
Nie ma nic a co ma być, gdy wokół jest tyle zła
Nie ma nic a co ma być, gdy katem rodzony brat
Nie ma nic a co ma być, gdy trudno o ludzki gest
Nie ma nic a co ma być, gdy ciągle jest tak jak jest
Nie ma nic a co ma być, gdy wszędzie jest tylko gniew
Już czas zamknąć drzwi...